

MARIAN SURDACKI  
Instytut Pedagogiki KUL  
e-mail:msurd@kul.lublin.pl

DOI: <http://dx.doi.org/10.18290/rped.2019.11.1-12>

### MIŁOSIERDZIE, OPIEKA CZY FILANTROPIA WOBEC DZIECI ŁÓDZKICH W DOBIE I WOJNY ŚWIATOWEJ

Książka autorstwa Joanny Sosnowskiej pt. *Opieka społeczna nad dziećmi w Łodzi w latach I wojny światowej*, wydana została w 2017 r. przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego (recenzja wydawnicza prof. Stefania Walasek). Już sama objętość rozprawy (ss. 498), a co za tym idzie szczegółowość, zasługuje na uwagę, co nie znaczy, że tylko to stanowi o jej wartości. Jest to monografia historyczno-pedagogiczna. Z uwagi na podstawę źródłową i związaną z tym zastosowaną metodologię, jest pozycją historyczną, jednakże ze względu na podjętą problematykę wyraźnie sytuuje się w polu badań i opracowań pedagogicznych. Cóż bowiem bardziej może być przedmiotem zainteresowań pedagoga niż poruszane w niej kwestie opieki i wychowania.

Jest to wnikliwa monografia, oparta na bardzo licznych, wielostronnych źródłach, ale zarazem synteza, ujmująca całokształt różnorodnych inicjatyw, instytucji i działań opiekuńczo-wychowawczych względem różnej kategorii dzieci potrzebujących. Aż tak kompleksowego opracowania nie posiada jak dotąd żadne z większych polskich miast.

Pozytywnym zwiastunem i punktem wyjścia do dalszych analiz jest wzorowy pod względem metodologicznym i formalnym wstęp. Znajduje się w nim wszystko, co winno charakteryzować prawdziwą pracę naukową: doskonała analiza tematu, ujmująca szeroki kontekst historyczny, polityczny, społeczno-demograficzny badanego miasta; wyjaśnienie pojęcia opieki, sytuacji łódzkich dzieci: wstępna prezentacja instytucji i inicjatyw opiekuńczych czy motywy podjęcia badań (luka badawcza, rocznica 100-lecia odzyskania niepodległości).

Również szczegółowo i klarownie omówiono literaturę przedmiotu, poczynając od historiografii dotyczącej samej Łodzi w latach 1914-1918, po stan opracowań w zakresie studiów nad dzieckiem w okresie wielkiej wojny, zarówno w analizowanym mieście, jak i na innych ziemiach polskich. Nakreślono też cel badań, problemy badawcze, dokonano oceny i charakterystyki wykorzystanych źródeł oraz metod. Postawiono tezy badawcze, co charakteryzuje metodologię pedagogiczną. Żadnych wątpliwości nie budzi chronologia badań, naturalnie określona latami toczącej się wojny, przy czym Autorka bardzo często wykracza poza dolną granicę czasową dla celów porównawczych oraz dla ukazania kontynuacji procesów i działań opiekuńczych, mających głębokie korzenie jeszcze w połowie XIX wieku.

Ze wszech miar słusznie zastosowano w konstrukcji pracy układ problemowo-chronologiczny, choć ten drugi aspekt czasowy jest krótki, zaledwie pięcioletni, to jednak dający

możliwość dostrzeżenia dynamiki badanych zjawisk wraz ze zmieniającą się sytuacją militarną, demograficzną czy narodowościowo-religijną.

W obliczu dużej liczby i różnorodności instytucji, stowarzyszeń i działań opiekuńczo-dobroczynnych w stosunku do dzieci, bardzo trudno było dokonać, w sześciu zaproponowanych rozdziałach, logicznej typologii i wykazać ich strukturę. Autorce w dużym stopniu się to udało.

Rozdział pierwszy, zwyczajowo wstępny, pomocniczy, kontekstowy tylko pozornie odbiega od meritum rozważań. Stanowi niejako syntetyczną minimonografię Łodzi w czasie I wojny światowej. Bez przedstawienia specyfiki demograficznej, społecznej, kulturalnej, narodowej, wyznaniowej mieszkańców oraz przebiegu działań militarnych i związanych z tym opuszczeniem miasta przez administrację rosyjską i zastąpieniem jej władzami niemieckimi, trudno byłoby ukazać i zrozumieć poziom i uwarunkowania opieki nad miejscową ludnością, szczególnie nad dziećmi – ich sytuację materialną i zdrowotną. Starano się przy tym ukazać, na ile panowanie niemieckie i zachodzące zmiany administracyjno-ustrojowe zmodyfikowały dotychczasowy system opieki. Powstaje wrażenie, że może nawet zbyt szczegółowo potraktowano sprawy frontowo-polityczne związane z przebiegiem wojny i jej skutkami (zwłaszcza w rozdziałach 2, 3 i 4). W sumie jednak zawarto w nich wiele ważnych konstatacji, jak wyludnienie i zahamowanie rozwoju miasta, zmiana statusu kobiet, umieralność dzieci, rozwój chorób i epidemii. Jak stwierdzono, Łódź stała się wtedy „miastem kobiet i dzieci”.

W rozdziale drugim scharakteryzowano działalność opiekuńczą ze strony władz miejskich, najpierw organizowaną przez Główny Komitet Obywatelski (Sekcja Sanitarno-Szpitalna, Sekcja Szkolna, Komitet Tanich i Bezpłatnych Kuchni), a następnie po jego likwidacji, w lecie 1915 r., przedstawiono inne formy opieki wypracowane już przez władze magistrackie i administrację niemiecką w postaci Wydziałów: Niesienia Pomocy Biednym, Zdrowotności Publicznej, Szkolnictwa. Opiekuńcze działania wydziałów stanowią w zasadzie przedłużenie działalności GKO.

W rozdziale trzecim przedstawiono aktywność obywatelską samopomocy realizowaną przez organizacje społeczne. Przeanalizowano konkretnie Komitet Obywatelski Niesienia Pomocy Biednym, Sekcję Kobiet, Patronat nad Dziećmi Rezerwistów Pozbawionymi Opieki Rodzicielskiej. Po upadku Komitetu Obywatelskiego pojawiły się nowe inicjatywy: Sekcja Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą oraz Wielka Kwesta Ogólnokrajowa „Ratujcie Dzieci” – nadzorowane przez Łódzką Miejscową Radę Opiekuńczą. Trochę niefortunnie wygląda podział podrozdziału pierwszego na jeden paragraf.

Analizowane w dwóch poprzednich rozdziałach instytucje i inicjatywy pomocowe zapoczątkowały swą działalność wraz z wybuchem I wojny światowej, stanowiły swego rodzaju nowość, która odpowiadała na nadzwyczajną sytuację wojenną.

Bardzo czytelny jest rozdział czwarty, poświęcony organizacjom i instytucjom o przedwojennym rodowodzie, dziewiętnastowiecznym – jak w wypadku Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności. W kontekście opieki nad dziećmi zasadniczą rolę odegrały, działające w ramach Towarzystwa, ochronki i szkoły elementarne oraz Szpital dla Dzieci Anny Marii. Autorka miała przy tych instytucjach ułatwione zadanie, wystarczyło

bowiem tylko syntetycznie nawiązać do swej obszernej pracy dotyczącej Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności *Działalność socjalna i opiekuńczo-wychowawcza Łódzkiego Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności (1885-1940)*, Łódź 2011 (ss. 546). Nowatorskie natomiast są analizy poświęcone dwóm pozostałym akcjom zapoczątkowanym około 10 lat przed wybuchem wojny: Towarzystwu „Kropla Mleka” w Łodzi i Towarzystwu Opieki nad Dziećmi „Gniazdo Łódzkie”. Teoretycznie rozdział ten z uwagi na chronologię mógłby poprzedzać dwa wcześniejsze, jednakże skala, zakres i ilość opisywanych w nich inicjatyw opiekuńczych upoważniała do dania im pierwszeństwa w strukturze pracy.

Według nieco innych kryteriów, wyznaniowo-narodowych, skonstruowane są ostatnie dwa rozdziały: piąty i szósty. Pierwszy ukazuje wieloaspektową działalność opiekuńczą względem dzieci prowadzoną przez wspólnoty chrześcijańskie, drugi opisuje analogiczne organizacje i instytucje pomocowe rozwijane w łonie licznych w Łodzi wyznawców religii Mojżeszowej. Szczególnie ci ostatni, tak jak w poprzednich stuleciach, służyli z bardzo licznych działań opiekuńczych, potwierdzających ich tradycyjną solidarność i konsolidację narodowo-religijną, co wynikało na pewno również z wyższego statusu materialnego ludności żydowskiej. Gdy chodzi o wyznawców różnych Kościołów chrześcijańskich, to objętość i wszechstronność analiz opiekuńczych została adekwatnie potraktowana w stosunku do liczebności poszczególnych grup religijnych.

Wprawdzie aktywność i polityka opiekuńcza poszczególnych konfesji i narodowości adresowana była do swoich przedstawicieli, to jednak bariery wyznaniowe bardzo często były przełamywane, a wiele przedsięwzięć pomocowych dla dzieci, zwłaszcza miejskich, miało wymiar uniwersalny i obejmowało wszystkich potrzebujących. Warto zauważyć, że w Łodzi różnice religijne pokrywały się z różnicami narodowościowymi. Należy też podkreślić, że wiele form pomocy się powtarzało i przenikało w różnych instytucjach, środowiskach i akcjach, np. tanie kuchnie, kolonie letnie.

Prezentując poszczególne inicjatywy opiekuńcze, Autorka bardzo konsekwentnie, co jest zaletą, prezentowała ich strukturę według stałego schematu, przez co zyskiwały one ujęcie całościowe, można rzec kompleksowe. Dzięki temu opisywane instytucje posiadają charakter niejako małych monografii czy opracowań encyklopedycznych. Poznajemy więc zawsze genezę i czas powstania instytucji czy stowarzyszeń, zarząd, skład osobowy, cele i formy działania, personel, postawy materialne, liczebność dzieci otaczanych opieką, liczbę pensjonariuszy szkół, szpitali czy przytułków itp. Szczegółowe statystyki wspomaganym dzieci, podawane dla poszczególnych lat, ujęte w jasno skonstruowanych tabelach materiałowych, pokazują dynamizm zjawiska i świadczą o bardzo źródłowym charakterze analiz i dokonanych ustaleń. Ich wiarygodność i gruntowność potwierdzają rozbudowane przypisy, wydaje się, że czasem nawet nadmiernie szczegółowe w warstwie informacyjnej. Praca przybiera przez to charakter bardzo faktograficzny, niejako dokumentacyjny, jednak zawiera zarazem logiczne analizy i trafne, syntetyczne wnioski wynikające z bardzo bogatego materiału źródłowego.

Analizy w rozdziałach i podrozdziałach kończą zawsze syntetyczne podsumowania i konkluzje, które pojawiają się również w zakończeniu pracy, zwłaszcza w sformułowanych wnioskach, stanowiących odpowiedź na zadane we wstępie pytania i zagadnienia badawcze.

Przy ogromnej szczegółowości i analityczności pracy brak jest trochę szerszej perspektywy porównawczej z innymi miastami, o co łatwo było się pokusić, skoro wykorzystano bardzo bogatą i najważniejszą literaturę przedmiotu. W jej wykazie zwraca uwagę brak pracy Edyty Bartkowiak *Kościół katolicki wobec problemu dzieci pozbawionych opieki w Polsce w latach 1918-1939*. Wprawdzie dotyczy ona okresu tuż po zakończeniu wojny, niemniej omawia podobny problem i dla komparatystryki można ją było uwzględnić. Spis wykorzystanej literatury naukowej Autorka podzieliła na prace zwarte i artykuły z czasopism, co w opracowaniach z historii i historii wychowania nie jest praktykowane. Wspomniano już o bardzo solidnej bazie źródłowej, na którą składają się archiwalia, nade wszystko z Archiwum Państwowego w Łodzi, w mniejszym stopniu z Archiwum Archidiecezjalnego Łódzkiego. Ich uzupełnienie stanowią również różnorodne źródła normatywne, a wśród nich „prace zwarte”, które tak do końca nie wiadomo czym się różnią od „prac zwartych” zamieszczonych w spisie literatury naukowej. Figuruje wśród źródeł normatywnych także dział „periodyki”, który lepiej chyba było nazwać prasą, czy może czasopismami.

Problematykę i treść pracy należy sytuować w obrębie historii wychowania lub historii szkolnictwa, konkretnie jednak w obrębie historii opieki społecznej. Szkołom dla dzieci i organizacjom, które je organizowały i prowadziły, poświęcono bardzo wiele miejsca (np. s. 109-143). Tak szerokie uwzględnienie problematyki szkół (szkół elementarnych, walki z analfabetyzmem) sugeruje, że Autorka w wypadku najmłodszych wyraźnie łączy, a nawet utożsamia wychowanie i szkolnictwo z opieką. Przykład takiego połączenia widać w działalności Towarzystwa Opieki nad Dziećmi „Gniazdo Łódzkie”. Troskę o edukację w warunkach wojny, zniszczeń i ogólnego zubożenia potraktowano więc jako opiekę, można powiedzieć nawet nie pierwszej potrzeby. W tej sytuacji ogólny tytuł książki, mówiący o opiece nad dziećmi, jest dużo szerszy niż zawarta w niej treść, gdyż klasyczna opieka związana była raczej z opieką socjalną: sanitarno-zdrowotną, szpitalną, przytułkową, czy żywnościowo-aprowizacyjną (tanie kuchnie, „kropla mleka”). Biorąc nawet pod uwagę samą opiekę nad dzieckiem, wyrażoną w tytule, można zauważyć, że i tu analizy często rozszerzone są o opiekę nad dorosłymi (s. 152).

Praca dr Joanny Sosnowskiej ważna jest również z punktu widzenia historii medycyny. Bardzo dużo miejsca poświęcono w niej opiece zdrowotnej, rodzajom chorób i epidemii, a także różnej narodowości lekarzy, którzy należeli do środowisk społecznych najbardziej zaangażowanych w pomaganie „dzieciom wojennym”. Jest ona przyczynkiem do poznania elit społecznych Łodzi. Oprócz lekarzy poznajemy całą plejadę nazwisk przedsiębiorców, fabrykantów, kupców, bankierów, prawników włączających się w ratowanie dzieci. Upada niejako stereotyp fabrykanta – wyzyskiwacza (krwiopijcy), ukształtowany przez Władysława Reymonta w „Ziemi Obiecanej”. Z analizy nazwisk elit organizujących opiekę dla dzieci wynika, że dominują nazwiska niemieckie i żydowskie, co świadczy o zamożności tych stosunkowo licznych mniejszości narodowościowych w porównaniu do ludności polskiej. Można też zauważyć ogromną rolę kobiet w opiece i pomaganiu

dzieciom, a także w przełamywaniu podziałów wyznaniowych w obliczu potrzeb opiekuńczych względem dzieci.

Ciekawy materiał w książce mogą znaleźć zainteresowani demografią, zwłaszcza w ujęciach tabelaryczno-statystycznych, dotyczących nie tylko małoletnich beneficjentów pomocy. Szczególnie cenne są tabele zbiorcze, przeglądowo i jasno prezentujące strukturę i rozwój organizacji i instytucji pomocowych, np. s. 368 (w sumie 83 tabele). To samo można powiedzieć o aneksach. Cenny dodatek do całości stanowią też fotografie, w tym wypadku niezbyt liczne.

Wyniki badań Joanny Sosnowskiej stanowią istotny wkład do badań nad historią miast polskich, w tym wypadku Łodzi, ośrodka w tym czasie najmocniej uprzemysłowionego i najbardziej dynamicznie rozwijającego się. Poszerzają historiografię z zakresu dziejów opieki społecznej, są przydatne dla osób zajmujących się pracą socjalną. Mają więc cechy badań interdyscyplinarnych.

Doszukując się pewnych niedostatków w tej generalnie bardzo wartościowej naukowo pracy, napisanej dojrzałym językiem, należałoby zwrócić uwagę na brak szerszej analizy różnic między pojęciami, często synonimami, takimi jak: opieka, dobroczynność, charytatywność, a zwłaszcza termin „filantropia”. Szkoda, że nie pokuszono się także o sporządzenie indeksów, szczególnie ważnego w przypadku nazwisk.